

Sygn. akt **III K 1384/14**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2016r.

Sąd Rejonowy Lublin- Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku

w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: **SSR Piotr Skibiński**

Przy udziale Protokolanta: **Anny Kuli, Kamili Wincenciak (uprzednio Staszowskiej), Dagmary Stępień, Ewy Urban**

w obecności Prokuratora: **Katarzyny Lenczowskiej- Soboń, Agnieszki Aurzeckiej, Krzysztofa Kloca , Iwony Szablewskiej**

po rozpoznaniu dnia: 15.06.2015r.; 13.07.2015r.; 11.09.2015r.; 14.10.2015r.; 23.11.2015r.; 22.04.2016r.

sprawy:

J. P. , urodzonego (...) w J., syna C. i J. zd. T.

oskarżonego o to, że:

w okresie od 09 grudnia 2013r. do dnia 11 czerwca 2014r. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą (...) J. P.z siedzibą w L., wprowadził w błąd B. S. co do zamiaru wywiązania się z umowy kupna sprzedaży elektrycznego wózka inwalidzkiego, na zakup którego przyznana została refundacja oraz nie realizując postanowień zawartej umowy doprowadził (...) z siedzibą w Ł. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 16200 złotych,

tj. o czyn **z art.286§1 kk**

J. P. od popełnienia zarzucanego mu czynu uniewinnia zaś kosztami sądowymi w postaci wyłożonych w sprawie wydatków obciąża Skarb Państwa.

Sygnatura akt **III K 1384/14**

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zebranego i ujawnionego w sprawie materiału dowodowego **Sąd Rejonowy Lublin- Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku** ustalił następujący stan faktyczny.

WSKAZANIE FAKTÓW JAKIE UZNANO ZA UDOWODNIONE Z ANALITYCZNYM PRZYWOŁANIEM DOWODÓW, NA KTÓRYCH SĄD SIĘ OPARŁ FERUJĄC WYROK.

Z dniem 13 grudnia 2010r. J.P. zarejestrował w ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez Gminę M. działalność gospodarczą pod nazwą (...) z siedzibą w miejscu zamieszkania tj. przy ul. (...) w M.. Przedmiotem tej działalności była m.in. sprzedaż detaliczna wyrobów medycznych, włączając ortopedyczne, prowadzona w wyspecjalizowanych sklepach oraz sprzedaż hurtowa wyrobów farmaceutycznych i medycznych. Od 07 lutego 2011r. siedziba firmy została przeniesiona na ul. (...) w L.. Sprzedaż wyrobów medycznych odbywała się natomiast w ramach

tej działalności w sklepie przy ul. (...) w L. (**dowód:** zaświadczenie o wpisie do ewidencji **k.215; 216**; wydruk z (...) **k.254**).

Z dniem 17 lutego 2011r. J. P. udzielił swojemu synowi D. P. pełnomocnictwa notarialnego do reprezentowania go i jego jednoosobowej firmy (...) przed wszystkimi władzami, innymi podmiotami gospodarczymi oraz osobami fizycznymi i prawnymi do zawierania umów i przeprowadzania transakcji handlowych z kontrahentami oraz składania, podpisywania i odbioru wszelkich dokumentów, związanych z realizacją pełnomocnictwa. W rzeczywistości J. P. był jedynie formalnoprawnym właścicielem tej firmy zaś faktycznego obrotu handlowego pod tą firmą dokonywał z klientami D. P.. J. P. w ogóle nie bywał też w sklepie przy ul. (...) w L., gdzie sprzedaż się odbywała. Wszystkimi sprawami z zakresu codziennej działalności w tym sklepie, w tym pracowniczymi zajmował się D. P. (**dowód:** pełnomocnictwo notarialne **k.275**; zeznania świadka A. W. **k.226v-227, 25-26**; zeznania świadka M. P. **k.326-328**; zeznania świadka A. P. **k.328-329**; zeznania świadka A. B. **k.358-359v**).

Od 01 kwietnia 2012r. D. P. zarejestrował tożsamą działalność gospodarczą używając firmy (...). Adres siedziby swojej firmy wskazał w M., przy ul. (...) tj. tam, gdzie pierwotnie prowadził ją jego ojciec- J. P. (**dowód:** wydruk z (...) **k.253**).

Począwszy od grudnia 2012r. w sklepie przy ul. (...) w L. zaopatrywała się B. S., mieszkanka J.. Zakupiła ona przy pomocy dofinansowania (...) w Ł. pionizator, łóżko specjalistyczne, klasyczny wózek inwalidzki oraz ortezy dla swojego niepełnosprawnego dziecka. Wszystkie rozmowy w przedmiocie finalizacji tej procedury zakupowej B. S. prowadziła z D. P.. Nigdy nie kontaktowała się w tej sprawie z J. P.. Podczas kolejnej wizyty w L. pracownik sklepu o imieniu M. zaproponował jej nabycie dla rosnącego dziecka nowego, elektrycznego wózka inwalidzkiego z wykorzystaniem tej samej procedury dofinansowania z (...) w Ł. co przy poprzednich zakupach. W dniu 03 lipca 2013r. B. S. złożyła w (...) w Ł. wniosek o dofinansowanie zakupu wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym o wartości 18000zł ze środków (...)((...)) w ramach programu pilotażowego „(...)”. Wcześniej specyfikację tego wózka dla potrzeb jej niepełnosprawnego syna jak i tok czynności zakupu uzgadniała z D. P. (**dowód:** zeznania świadka B. S. **k.70-71, 195**; wniosek o dofinansowanie z załącznikami **k.91-107**).

Wniosek został zaopiniowany pozytywnie i w dniu 09 grudnia 2013r. B. S. zawarła z (...)w Ł. ((...)) umowę nr (...) o dofinansowanie ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ((...)) zakupu wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym (...) plus M. na kwotę 16.200 zł. Mocą tej umowy B. S. obowiązana była pokryć koszty udziału własnego w wysokości 1800 zł, będącego 10 % kosztu przedmiotu finansowania. Z treści tej umowy wynikało również, że przekazanie środków finansowych z (...) nastąpi na rachunek sprzedawcy wózka tj. (...) po: podpisaniu umowy, przedłożeniu faktury zakupowej (VAT) za przedmiot dofinansowania, płatnej przelewem z terminem nie krótszym niż 30 dni, przedłożeniu specyfikacji zakupu oraz udokumentowaniu wniesienia wkładu własnego (**dowód:** pismo (...) **k.110**; umowa dofinansowania **k.72-75**; zeznania świadka M. F. **k.83v, 201v-202v**).

Fakturę VAT numer (...) na kwotę 18000 zł dotyczącą sprzedaży tego wózka inwalidzkiego wystawioną w dniu 09 grudnia 2013r. podpisał D. P.. W tej samej dacie wystawił on pokwitowanie wpłaty przez B. S. kwoty 1800 zł jako wkładu własnego i dokumenty te zostały przez niego złożone tego dnia w (...) w Ł.. W rzeczywistości B. S. nie wpłaciła jednak kwoty udziału własnego, bowiem i pracownik sklepu i D. P. zapewniali ją, że pokryje ją jakiś sponsor, którego znajdzie sklep (**dowód:** zeznania świadka B. S. **k.70-71, 195-196**; zeznania świadka A. P. **k.329**).

Pomimo przelania przez (...) dofinansowania w kwocie 16.200 zł na konto sprzedawcy widniejące na dołączonej do dokumentacji fakturze VAT numer (...) B. S. nie otrzymała zakupionego wózka w ustalonym terminie. Tym samym, nie mogła dostarczyć do (...) w Ł. wymaganego umową pisemnego potwierdzenia dostawy zakupionego wózka. Wielokrotnie dzwoniła do D. P. na jego numer telefonu komórkowego oraz numer stacjonarny sklepu przy ul. (...) w L. monitorując o dostarczenie zamówionego i opłaconego przez (...) wózka inwalidzkiego. Ten, cały czas przesuwiał datę dostawy. B. S. obejrzała w lutym 2014r. w Telewizji (...) program (...) pod tytułem „(...)z którego dowiedziała się, że także inna osoba ma tożsamy problem z odebraniem zamówionego w (...) sprzętu rehabilitacyjnego, a sama firma

ma problemy finansowe. Otrzymała też z (...) w Ł. pismo monitujące o dostarczenie potwierdzenia dostawy wózka. Zdecydowała się wówczas na telefoniczne zawiadomienie tej instytucji o niezrealizowaniu dostawy przez (...). W dniu 15 czerwca 2014r, wystosowała też pisemne oświadczenie opisujące bieg zdarzeń, w efekcie którego (...) w Ł. złożyło w Prokuraturze Rejonowej w Ł. zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa z art.286§1kk polegającego na doprowadzeniu przez J. P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) w kwocie 16200 zł (**dowód:** zeznania świadka B. S. **k.195-196**; zeznania świadka M. F. **k.83v**, pismo (...) wzywające do dostarczenie dowodu dostawy wózka **k.125**; pisemne oświadczenie **k.127-129**; nagranie Telewizji (...) serii:(...), pod subtylem „(...)” poddane oględzinom na rozprawie w dniu 14.10.2015r. **k.245, 247**).

STANOWISKO OSKARŻONEGO DO POSTAWIONEGO MU ZARZUTU.

Będąc przesłuchiwanym w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego J.P.nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z gwarancyjnego prawa do odmowy składania wyjaśnień (**k.148-149**).

Przed sądem na rozprawie głównej J.P. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i także w tej fazie postępowania odmówił składania wyjaśnień (**k.194v**).

OCENA ZEBRANYCH W SPRAWIE DOWODÓW ZE WSKAZANIEM DLACZEGO NIE UZNANO DOWODÓW PRZECIWNYCH DLA TYCH, W OPARCIU O KTÓRE USTALONO STAN FAKTYCZNY SPRAWY.

Już na wstępie rozważań tej części uzasadnienia zauważyć należy, że poza oświadczeniami kierunkowymi zaprzeczania własnosprawstwu J.P. nie złożył w sprawie żadnych wyjaśnień, do których można by się merytorycznie odnieść. Jest to jednak uprawnienie gwarancyjne oskarżonego wynikające z ogólnych zasad dowodzenia w procesie karnym. Jest też pochodną zasady domniemania niewinności. Nie ma on przecież obowiązku dowodzenia swojej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść (por. art.74§1kk). Wykrycie dowodów sprawstwa czynu zabronionego i procesowe ich utrwalenie należy z gruntu do organów ścigania i oskarżyciela. Procesowy moment zawiśnięcia sprawy z aktem oskarżenia (przed 01 lipca 2015r.) sprawiał jednak, że model postępowania dowodowego nie miał tu charakteru w pełni kontradiktoryjnego a na organie orzekającym także spoczywały obowiązki z zakresu aktywnego poszukiwania prawdy materialnej.

Gdy wniknąć w treść art.2 kpk i art.17 kpk widać, że oprócz zasad szybkości postępowania i rzeczony prawdy materialnej, do której organ procesowy winien dążyć ustawodawca foruje też zasadę „trafnej reakcji karnej”, ale nie rozumianej wąsko jako realizacji postulatu doboru odpowiednich kar i środków karnych lecz szeroko tj. obowiązku ogólnej sprawiedliwości tj. baczności też by osoba, której nie udowodniono winy nie poniosła odpowiedzialności karnej. Proces karny pomimo swojego wysokiego formalizmu oparty jest bowiem na mechanizmie czynienia następujących po sobie ustaleń, odzwierciedlających treść art.1§1-3 kk. Po pierwsze ustalić w nim należy, czy faktycznie zaistniał czyn, który opisano w zarzucie aktu oskarżenia. Po drugie, czy czyn ten zawiera w sobie znamiona czynu zabronionego przez ustawę karną i jest czynem karygodnym (społecznie szkodliwym w stopniu wyższym niż znikomy). Po trzecie, czy dokonała go faktycznie osoba wskazana w tej skardze etapowej jako sprawca (a jeśli tak to w jakiej postaci zjawiskowej, stadialnej). Po czwarte wreszcie, czy osobie tej można przypisać winę w jego popełnieniu.

Przypomnienie tego modułu postępowania poprzez wgląd a contrario na sukcesywną regulację instytucji przeszkód procesowych (art.17kpk) jest szczególnie ważne dla ocen dowodowych akurat tego kazusu, albowiem nie budziło w nim żadnych dowodowych wątpliwości, że czyn opisany czasownikowo w akcie oskarżenia rzeczywiście zaistniał. Jego realizacja czasownikowa faktycznie jest udowodniona nie tylko:

-uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadka B. S. akcentującej, że wózka od sprzedawcy nie otrzymała aż do postępowania sądowego,

-równie wiarygodnymi zeznaniami świadka M. F. tłumaczącej meandry procedury dofinansowania jego zakupu z firmy oskarżonego i wskazującej, na którym jej etapie można mówić o polu do oszustwa i potwierdzającej niekorzystność rozporządzenia przez (...) środkami (...) w kwocie 16200zł, ale także

-dowodami z dokumentów w postaci: wniosku B. S. o dofinansowanie zakupu rzeczonożego wózka, umowy o dofinansowanie, z której treści dość precyzyjnie wynika sam mechanizm tej procedury akcentujący rolę w niej firmy (...) oraz faktury zakupowej z 9 grudnia 2013r wraz ze specyfikacją zamawianego wózka.

Z tych samych dowodów wynika też, że ustalony wyżej czyn ma charakter czynu zabronionego przez ustawę oraz czynu karygodnego. B. S. wiarygodnie podała, że zapewniano ją przecież w siedzibie sprzedawcy, iż wózek otrzyma w terminie wynikającym z umowy, a potem, gdy termin ten mijał i monitowała wielokrotnie o dostawę zbywano ją i stale ten termin przesuwano aż do momentu, gdy kontakt ze sprzedawcą został utracony, gdyż ten go unikał. I z zeznań B. S. jak i zeznań M. F. wynika, że zgodnie z procedurą wynikającą z treści umowy o dofinansowanie z 9 grudnia 2013r. przelano kwotę dofinansowania tj. 16200 zł na konto sprzedawcy i to w sytuacji, gdy ten rzeczonożego wózka wcale nie dostarczył. Oczywiście „niekorzystność” takiego rozporządzenia mieniem (...) jest więc czytelna. Przekazano bowiem środki finansowe „sprzedawcy” za coś, czego na rzecz wnioskującej nie wykonał. Pokrzywdzenie działaniem „sprzedawcy” tyka jednak nie tylko samego (...) w Ł., które dokonało rozporządzenia mieniem, ale także samej B. S., gdyż to ona musiałaby kwotę dofinansowania zwrócić wraz z odsetkami z własnych środków w sytuacji rozwiązania umowy o dofinansowanie z braku przedmiotu umowy (vide §9 umowy). Realizator dofinansowania ((...)) nie ponosił przecież odpowiedzialności z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przez sprzedawcę (por. §4 ust 1 umowy). (...) wprowadził więc B. S. oraz przedstawiciela (...) w błąd zarówno co do faktu pokrycia wkładu własnego wnioskującej przez nieokreślonego sponsora (co było przecież jednym z warunków zawarcia umowy o dofinansowanie (por. §3 ust 2 umowy) jak i dostawy przedmiotu dofinansowania wynikającego ze specyfikacji, o której wcześniej wnioskującą zapewniał pomimo, że na realizację tej dostawy środki z dofinansowania (...) otrzymał. Już w tym miejscu można wykazać zatem w procesie dowodzenia, że czyn taki jest ewidentnie czynem karygodnym i przeświadcza o tym nie tylko kwota wyludzonego dofinansowania, ale również fakt wynikający wprost z zeznań B. S., że czyn taki godził w istocie w potrzeby niepełnosprawnego dziecka.

To, że sama dostawa wózka finalnie nastąpiła na etapie procedowania przed sądem na rozprawie nie zmienia faktu, że znamiona czynu jako zabronionego i karygodnego zostały zrealizowane. Realizacja zobowiązania sprzedawcy na tym etapie nie może być jednak traktowana wtedy inaczej jak naprawienie zaistniałej już szkody.

W powyższym segmencie rozważań celowo używano terminu „sprzedawca” na określenie podmiotu, którego czyn należało ustalić i dokonać przedwstępnej subsumcji prawnej. Bazą tych ocen było przecież zdarzenie o charakterze cywilnoprawnym rodzące skutki karnoprawne. Jak zaznaczano wyżej, elementem procesu dowodzenia musi być też dokonanie ustaleń personifikujących tego sprawcę (ewentualnie współsprawców) a innymi słowy dokonanie ustaleń kto był owym „sprzedawcą” i stosował zabiegi na uzyskanie korzyści za pomocą sposobów opisanych w art.286kk. Zdaniem Prokuratora konstruującego akt oskarżenia był nim J.P. i jak się wydaje wywiódł ten pogląd wprost z oznaczenia firmy (...) w dokumentach rejestracyjnych tego podmiotu gospodarczego i wystawianych od sprzedawcy dokumentach dla potrzeb współfinansowania zakupu przez (...) w Ł.. Rzecz w tym, że pogląd ten jest zdaniem Sądu I instancji nieuprawniony nie tylko z tego powodu, że rzecznik oskarżenia przeoczył, że z brzmienia art.286§1kk jasno wynika, że odpowiedzialności karnej podlega *in concreto* za taki czyn **ten, kto doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą** (m.in.) **wprowadzenia w błąd** i działając przy tym **w celu** osiągnięcia korzyści majątkowej. Jest to też pogląd będący efektem braku wnikliwości w ocenie treściowej dowodów lub zaczątku dowodów, którymi dysponował Prokurator już na etapie postępowania przygotowawczego.

Już z pierwszych zeznań B. S., a zwłaszcza zeznań A. W. (k.25-26, 139v), co do pokrzywdzenia której nie wiedzieć czemu nie wniesiono ostatecznie oskarżenia wynikało, że J. P. nie był w żaden sposób zaangażowany w procedurę zamówienia towaru dla obu tych wnioskujących, ustalania jego specyfikacji i dostawy przedmiotu dofinansowania a osobą tą był D. P.syn właściciela, prowadzący zresztą jak się okazało własną tożsamą działalność z wykorzystaniem tej samej siedziby. Na tle szczególnie zeznań A. W. oraz notatkowanych wówczas ustaleń postępowania przygotowawczego (zob. **k.33**

a zwłaszcza **k.85**) istniały już wtedy podstawy do wnioskowania, że faktycznym „sprawcą” tego oszustwa może być inna osoba niż nominalny właściciel firmy. Ustalenia dowodowe poczynione w toku rozprawy o znacznie poszerzony materiał dowodowy przypuszczenia te całkowicie zdaniem Sądu Rejonowego potwierdziły.

Po pierwsze, znacznie wnikliwiej przesłuchana na rozprawie świadek B. S. wskazała, że to nie J. P. a D. P. był osobą, z którą uzgadniała tok procedury zakupowej rzeczony wózek inwalidzkiego, a oskarżonego zobaczyła dopiero pierwszy raz na rozprawie sądowej (zob. cyt.: „Procedury załatwiał ze mną młodszy pan P. (...) Ja wszystko uzgodniłam z panem D. P., czyli synem oskarżonego. Nie wiem kto był właścicielem firmy, czyj to był sklep (...) myślałam, że ten młodszy pan, bo z nim wszystko załatwiałam (...) z nim uzgadniałam wszystkie kwestie również dotyczące terminu. Dzwoniłam do tego pana do sklepu i na numer prywatny (...)”. Z tych samych zeznań B. S. wynika nadto, że to D. P., a nie J.P. był osobą, którą monitowała o wykonanie dostawy wózka i to ta osoba stale zbywała ją, unikała kontaktu w zakresie ostatecznego terminu, by wreszcie zerwać całkowicie kontakt w tej sprawie (cyt.:” powiedział, że do 2012r. będzie ten wózek (...) potem powiedział, że na pewno będzie w marcu. Minął miesiąc, drugi a wózek nadal nie było (...)”-k.195-195v).

Identyczne okoliczności wynikają z sądowych zeznań świadka A. W.. I ona potwierdzała, że osobą, która także w jej przypadku negocjowała warunki zakupu sprzętu rehabilitacyjnego w sklepie przy ul. (...) w L. był D. P., a nie J. P. Osoba oskarżonego pojawiła się na znacznie późniejszym etapie postępowania, gdy próbowano wyegzekwować pieniądze od D. P. (cyt.: „ wszystkie kontakty i spotkania były z D. P. (...). W nagłówku firmy pana D. było nazwisko „J.P.”. Ja zrozumiałem, że pan J. jest właścicielem tylko tytularnie. Z całej atmosfery jaka była w sklepie wynikało że to on (D. P. jest tam szefem (...)”-k.226v).

Także w programie telewizyjnym P., którego nagranie stało się też przedmiotem oględzin przed składem orzekającym A. W. jasno wskazywała na D. P. jako sprawcę tego czynu na jej szkodę. Zresztą on sam w nim się przecież wypowiadał „od firmy” a nie J.P..

Co ciekawe, a w pewnym sensie usprawiedliwiający małą docieklivość autora aktu oskarżenia to fakt, że i sądowe zeznania świadka M. F. dały zupełnie inny obraz tła zdarzeń co do personifikowania sprawcy, jaki mógł się rysować na tle jej relacji z postępowania przygotowawczego. Przyznała przed sądem, że faktycznie to D. P., a nie sam oskarżony, był „przedstawicielem” firmy (...) w kontaktach z (...) (cyt.: „ Praktycznie wszystkim zajmował się Pan D., a tylko właścicielem był ktoś inny, chyba oskarżony”-k.202).

Sedno dociekań w tej materii kryło się jednak w dowodach, na które wskazywało przywołane wyżej nagranie telewizyjne wzmiankowane przez świadków A. W. i B. S., a z którym Prokurator się nie zapoznał pozbawiając się w ten sposób szansy na pozyskanie dodatkowych źródeł dowodowych klarujących wskazanie rzeczywistego podmiotu-wykonawcy czynu. Dowody te znajdowały się wprost w aktach sprawy VII P 715/13 Sądu Rejonowego Lublin- Zachód w Lublinie. Z punktu widzenia procesowego najistotniejsze były tu zeznania świadków: M. P. (k.326-328), A. P. (k.328-329) i A. B. (k.358-359v).

M. P. podała w swoich zeznaniach, że prawdziwym decydem był w sklepie D. P. a J. P. widziała w nim ledwie 2 razy na przestrzeni roku. Z jej depozycji jasno wynika, że to D. P. decydował o kwestiach pracowniczych oraz **o wszystkich transakcjach**. To on podpisywał też dokumenty pod pieczętką J. P. (cyt.: „ Wszystkie rzeczy związane z finansami w firmie były obsługiwane przez pana D.. On miał też wgląd do konta firmowego i informacji czy (...)przełał pieniądze na konto firmy czy nie”). Co równie istotne, świadek podała, że J. P. był zupełnie niezorientowany w tym jak działa firma i był tylko „figurantem biznesu swojego syna” (k.327). W zakresie konkretów czynu na szkodę B. S. świadek podała, że transakcję tą obsługiwał D. P. a nie oskarżony- co ściśle koreluje przecież z zeznaniami samej B. S. (cyt.: Mogę przysiąc, że Pan J. nie miał o tej sprawie zielonego pojęcia”-k.327). Zeznania świadka M. P. są istotne również z tego powodu, że wskazywały na przyczyny niezrealizowania dostawy wózka dla B. S.. Były nimi po prostu kłopoty finansowe (...) wywołane przez D. P., do którego prywatnej kieszeni miały trafiać pieniądze pozyskiwane od klientów z zaliczek i iść na zakup drogich samochodów, generalnie wystawne życie, a nie na płatności dla dostawców sprzętu czy wynagrodzenia pracownicze i należności publicznoprawne. Po raz wtóry wskazywały one na okoliczności

potwierdzające, że klienci- w tym B. S.- byli wprowadzani przez niego w błąd co do terminów i warunków dostawy. D. P. niejednokrotnie zapętlając się w tym co komu jest winny unikał po prostu kontaktu z monitującymi klientami nie odbierając od nich telefonów lub każąc mówić, że go nie ma (cyt.: Migał się od odpowiedzialności”). M. P. wprost potwierdziła, że fakturę zakupową sprzętu dla B. S. podpisał D. P. (k.328).

Niemal identycznie brzmiące w tej mierze były zeznania świadka A. P. (uprzednio P.). Także ona potwierdziła, że transakcję z B. S. obsługiwał D. P. a nie oskarżony, który owszem był właścicielem firmy, ale jedynie jak to obrazowo określiła „na papierku”. Nie był bowiem zaangażowany w jej działalność. Świadek wskazała, że D. P.miał notarialne pełnomocnictwo do prowadzenia całej z tym związanej działalności. Teoretyczne długi J. P., były faktycznymi długami jego syna (cyt.: „ Zaległości w płatnościach faktur dla dostawców sprzętu były następstwem złego gospodarowania firmą przez D. (...) traktował konto firmowe jak swoje”-k. 329).

Rzeczywiście, w aktach dołączonej sprawy pracowniczej takie pełnomocnictwo notarialne się znajdowało i to ono wykazuje dlaczego we wszystkich transakcjach występowała osoba D. P. a nie oskarżonego (k.275). Potwierdza ono tezę, że oskarżony był jedynie nominalnym właścicielem firmy, ale to nie on działalność tą faktycznie prowadził.

Po trzecie wreszcie, te same fakty wskazała świadek A. B.. Także ona potwierdziła, że wszystkim zajmował się w firmie D. P. a oskarżonego nie widziała nigdy na oczy (cyt.: Pan J. nic tam nie robił. Na niego tylko firma była zarejestrowana. Wszystkim kręcił pan D. (...)). To D.P.załatwiał sprawy z klientami sklepu i to on potem zwodził wszystkich dzwoniących i monitujących o dostawy zakupionego sprzętu (k.359).

Co z omówionych wyżej dowodów wynika. Otóż to, że w żaden sposób nie można twierdzić, że to J. P.- wskazany w akcie oskarżenia jako sprawca- wprowadził w błąd i (...) w Ł. i samą B. S. co do warunków zakupu i dostawy wózka inwalidzkiego przy wsparciu środków z (...) po to by czerpać korzyść z dofinansowania w kwocie 16200zł. Nie jest tu wątpliwym, że był on właścicielem (...), albowiem to D. P.obsługiwał tą transakcję w kontakcie z (...) i samą matka niepełnosprawnego dziecka a w ramach udzielonego mu przez tego przedsiębiorcę pełnomocnictwa notarialnego do faktycznego jej wykonywania w jego imieniu. Z zeznań przywołanych wyżej świadków wynika, że J. P. nie miał nawet o tej transakcji żadnej wiedzy. Nie miał więc nie tylko wymaganego opisem znamion czynu z art.286§1kk zamiaru kierunkowego w działaniu na szkodę obu tych podmiotów, ale w istocie żadnego zamiaru. Korzyści finansowe z tej działalności czerpał jak to podały pracownice sklepu wprost D. P.. To on wydatkował bowiem środki z wpłat zaliczkowych i przelewów z (...) na własne potrzeby doprowadzając do spirali zadłużeń (...).

Fakt, że to J.P.dostarczył finalnie zamówiony wózek B. S. na etapie rozprawy niczego w tej mierze nie zmienia. Najwyraźniej likwidował on w ten sposób zobowiązania i długi z nich poczynione przez swojego syna, a niejako na jego konto. Nie jest to natomiast żaden dowód potwierdzający jego sprawstwo.

Niczego nie zmienia w powyższym poglądzie Sądu I instancji o wadliwym wskazaniu osoby sprawcy czynu z art.286§1kk to, że przecież to J. P. „przegrał” sprawę pracowniczą VII P 715/13 a oddalono powództwo przeciwko D. P.(k.281-307). Wskazana sprawa i proces niniejszy dotyczą dwóch różnych zagadnień prawnych z dwóch różnych od siebie reżimów prawnych. W reżimie kodeksu pracy odpowiedzialność J. P. wynikała tam ze statusu „pracodawcy”. Odpowiedzialność z art.286§1kk zawsze musi wynikać z odtworzenia zamiaru bezpośredniego-kierunkowego u działającej in concreto osoby fizycznej.

Nie ma w sprawie choćby zaczątku dowodu wskazującego na współdziałanie J. P. w opisanym w akcie oskarżenia czynie w ramach współsprawstwa. To wymagałoby przecież dowodowego odtworzenia porozumienia w jego realizacji wspólnie z D. P.. Co innego wynika natomiast z uważnej lektury zeznań M. P., A. P. i A. B.. Akcentowały one zupełną nieświadomość J. P. co do zakresu działalności prowadzonej pod jego firmą przez jego syna.

Końcowo wskazać też należy, że żadne dowody nie wskazują też na możliwość oceny zachowań J.P.w ramach pomocnictwa lub wręcz podżegania do występku oszustwa opisanego w akcie oskarżenia.

PODSTAWA PRAWNA WYROKU.

Jeszcze raz przypomnieć należy, że odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (vide **art.1§1kk**).

W przepisie **art.414§1 kpk** ustawodawca stanowi, że w razie stwierdzenia po rozpoczęciu przewodu sądowego okoliczności wymienionych (m.in.) w **art.17§1 pkt 1 kpk** tj. m.in. sytuacji, w której ustalono, że czynu nie popełniono albo brak jest danych, dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa **Sąd wydaje wyrok uniewinniający**. Jest to jednoznaczna dyrektywa ustawodawcy adresowana do organu orzekającego jak należy procedować, w sytuacji braku materialnych przesłanek odpowiedzialności danej osoby. Cytowany przepis zdaniem większości przedstawicieli doktryny dotyczy szeroko rozumianych przesłanek „braku czynu”. Przez „brak czynu” należy rozumieć nie tylko sytuację zupełnego braku ocenianego zdarzenia faktycznego, brak czynu w ocenianym zdarzeniu (sterowalnego wolą zachowania człowieka), ale także wykazanie niepopełnienia czynu przez oskarżonego. Te same sytuacje obejmuje „brak dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa”, z tym, że nie chodzi tu, jak we wcześniejszym wypadku, o pozytywne ustalenie braku czynu czy braku sprawstwa danej osoby, ale o brak dostatecznych danych do przyjęcia zaistnienia czynu lub sprawstwa oskarżonego (zob. **Tomasz Grzegorzczak: Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz., Zakamycze 2003, teza 3 do art.17 kpk**). W literaturze podnosi się też pogląd odmienny (zob. **Ryszard Stefański**), że przeszkoda ta odnosi się do stanu procesowego, w którym widocznym jest, że nie zebrano dostatecznych dowodów na potwierdzenie zaistnienia czynu a nie, gdy nie ma dostatecznego prawdopodobieństwa, że czyn popełniła osoba, którą się o to podejrzewa (oskarża).

W ocenie niniejszego składu orzekającego przychylając się do pierwszego z omówionych poglądów doktryny skonstatować należy, że dowody zebrane w niniejszej sprawie z urzędu w toku rozprawy nie dają podstaw do wnioskowania, że to J. P. był sprawcą czynu opisanego w zarzucie aktu oskarżenia. Wynika to wprost i zeznań pokrzywdzonej B. S.. Omówione wyżej dowody wskazują natomiast na sprawstwo innej osoby, a konkretnie D. P. syna oskarżonego.

Nadto, powtarza Sąd Rejonowy, że zebrane dowody nie dają też żadnych materialnych podstaw do wnioskowania, że ocena prawna zachowań J. P. winna być dokonywana przez pryzmat działania wspólnie i w porozumieniu z tą ustaloną osobą, jak też alternatywnie jakiegokolwiek udziału J.P. w „cudzym czynie” (pomocnictwo, podżeganie).

Skoro przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało w ocenie składu orzekającego, że nie można w sensie przedmiotowym i podmiotowym przypisać oskarżonemu popełnienia czynu o jaki został oskarżony w akcie oskarżenia, winien być on uniewinniony a zbędne stają się tym samym dalsze dywagacje o pozostałych składnikach definicji przestępstwa wymienionych przez ustawodawcę w **art.1§2kk** (społeczna szkodliwość) oraz **art.1§3 kk** (wina w jego popełnieniu).

KOSZTY PROCESU.

W sprawach z oskarżenia publicznego w razie uniewinnienia oskarżonego koszty procesu ponosi Skarb Państwa (por. **art.632 pkt 2 kpk**). Do kosztów procesu należą koszty sądowe oraz uzasadnione wydatki w tym związane z ustanowieniem w sprawie jednego obrońcy oraz **art.616§1kpk**). Tym samym, w niniejszej sprawie zgodnie z wyżej omówioną zasadą kodeksową koszty procesu z nią związane ponosi Skarb Państwa i to także w zakresie kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu J.P.przez adwokata z wyboru w postępowaniu pierwszo- instancyjnym, o ile oczywiście dojdzie do uprawomocnienia się orzeczenia. W obecnie obowiązującym stanie prawnym zasada zwrotu kosztów związanych z udziałem obrońcy z wyboru, przy uniewinnieniu oskarżonego lub umorzeniu postępowania w sprawach z oskarżenia publicznego, jest bezdyskusyjna począwszy od 07.03.2007r. Koszty te ponosi Skarb Państwa, z wyjątkami, o których mowa w pkt 2 przepisu art. 632 k.p.k. (zob. **postanowienie Sądu Najwyższego z 14.11.2008r- III KK 223/08- OSNKW 2008/1/2291** oraz **wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 26.07.2006r w sprawie SK 21/04**).

O ile dojdzie zatem do uprawomocnienia się wydanego wyroku uniewinniającego oskarżony ubiegać się może o zwrot (od Skarbu Państwa) kwot wydatkowanych na świadczenie mu pomocy prawnej przez obrońcę z wyboru.